

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczny dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
roczn. 26 k. 40 h. 12-roln. wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

poran. popołud.
We Lwowie 4 h. 6 h.
na prowincyi 6 h. 8 h.
Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 29 lipca.

Zamknięcie Sejmu śląskiego.

Opawa. Sejm śląski uchwalił przyłączyć się do kroków Sejmu względnie Wydziału krajowego czeskiego, zdążających do podwyższenia podatku konsumcyjnego od piwa i przekazania nadwyżek krajom dla sanacji finansów krajowych.

Posel ks. Świeży, imieniem posłów słowiańskich złożył oświadczenie w przedmiocie utrzymania ich postulatów pod względem językowym. Następnie po zwykłych formalnościach, sesję zamknięto.

Chrzest córeczki następcy tronu.

Wiedeń. Na zamku Konopiszt (w Czechach) odbyła się wczoraj uroczystość chrztu nowonarodzonej córeczki arcyks. Franciszka Ferdynanda. Otrzymała ona imiona Zofia, Marya, Teresa, Franciszka. Matką chrzestną była arcyks. Marya Teresa. Po kościelnej uroczystości odbył się obiad rodzinny; księżna i dziecko mają się stale jak najlepiej.

Powrót eskadry austro-węg. z Chin.

Wiedeń. Okręty wojenne „Cesarzowa Elżbieta“ i „Zenta“ zostały z Azji wschodniej odwołane i odplynęły wraz z komendantem eskadry austro-węgierskiej z powrotem do Europy.

List gończy.

Wiedeń. Rozesłano list gończy za zbiegłym sekretarzem tutejszego związku kupieckiego Augustem Józefem Strohmayerem, który sprzeniewierzył kilka tysięcy koron.

Rozbicie morawskiej akcyi ugodowej.

Praga. Morawską akcyę ugodową, zainicjowaną, jak wiadomo, przez p. Zaczka i przez niego silnie forsowaną uważać należy prawie za poronioną. Zanotowaliśmy już nieprzyjazne mowie p. Zaczka (wygłoszonej w Boskovicach) głosy prasy młodoczeskiej. Obecnie także komitet wyborczy młodoczeski na Morawach zajął wobec tej mowy bardzo wrogie stanowisko i nazwał ją w swej enuncyacji „chybioną“, zawierającą nieprawdziwe szczegóły i niebezpieczną.

Komitet wyborczy wyraża dalej ubolewanie, że słowa takie w Boskovicach padły z ust wiceprezenta Izby posłów. Gdyby nie stało się zadość życzeniu członków komitetu, co do zwołania pełnego klubu posłów sejmowych, w takim razie musieliby młodoczeski członkowie ze stałej komisji ugodowej wystąpić i w ten sposób uniemożliwić wszelką akcyę ugodową na Morawach.

Ministerstwo dla robót publicznych?

Praga. Dzienniki notują znowu pogłoskę, że wkrótce utworzone zostanie nowe ministerstwo dla robót publicznych i że obsadzone zostanie przez Czecha.

Budziejowice. *Ihocske Listy* donoszą, że już rozpoczęto akcyę w sprawie utworzenia nowego ministerstwa dla robót publicznych.

Podobno na stanowisko nowego ministra upatrzony jest hr. Henryk Taaffe, syn b. prezesa ministrów, który obecnie pertraktuje z Laenderbankiem w sprawie nabycia dóbr Benatek. Hr. Taaffe ma niebawem wypłynąć na widowię politycznego życia.

Miasto Tryest wobec drugiego połączenia z Wiedniem.

Tryest. Rada gminna na wniosek Wydziału miejskiego uchwaliła odmówić żądaniu rządu, aby miasto Tryest przyczyniło się ze swej strony do kosztów drugiego połączenia kolejowego z Wiedniem. Uchwała Rady gminnej wskazuje na to, że miasto przyczynia się już do kosztów rozszerzenia portu tryesteńskiego, a drugie połączenie kolejowe leży nie tyle w interesie miasta, jak raczej w interesie całego państwa.

Reforma wyborcza w Karyntyi.

Celowiec. Sejm zatwierdził przedłożenie o reformie wyborczej.

Przyjęto kompromis, wedle którego liczbę mandatów z kuryi IV. pomnożono o jeden (z 14 na 15), oraz zgodzono się, że z kuryi powszechnej tylko ci mają mieć czynne prawo wyborcze, którzy nie korzystają z prawa głosowania w innych kuryach.

Wreszcie ustalono liczbę posłów z kuryi ogólnej na 3.

Po przyjęciu reformy wyborczej, Sejm zamknięto.

Koncesya.

Wiedeń. Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło właścicielowi dóbr i prezesowi Rady powiatowej w Lisku, inżynierowi Baldwinowi Ramultowi, w spółce z właścicielem dóbr Bolesławem Zatorskim w Wańkowej i adwokatem krajowym dr. Alfredem Bureszem we Lwowie, zezwolenia na podjęcie przedwstępnych robót technicznych na przeciąg 1 roku, celem wybudowania wąskotorowej kolei lokalnej ze stacji Cisna przez Dołżyce, Buk, Zawój, Tworylne, Chmiel, Smolnik, Żurawin-Chaszczów i Hołowiecko, mającej być połączoną z projektowaną linią kolei państwowej Sambor-Granica krajowa pomiędzy Strzyżkami a Łopuszanką, Chomińską.

Zamach dynamitowy.

Wrocław. Górnik Kutschera w Śwircach usiłował dom swój, w którym znajdowała się cała rodzina, wysadzić w powietrze. Na szczęście żona spostrzegła to i spowodowała ujęcie szaleńca.

Pierwsza rocznica tragicznego zgonu Humberta I.

Rzym. Przybyła tu z Wenecyi królowa wdowa Małgorzata. Również para królewska i inni członkowie rodziny królewskiej przybyli tu na dzisiejsze nabożeństwo żałobne, z okazji pierwszej rocznicy zgonu króla Humberta.

Rzym. Król przyjął wczoraj na posłuchaniu ambasadora niemieckiego, który z okazji rocznicy śmierci króla Humberta wyraził głębokie współczucie swojego monarchy. Ambasador złożył na sarkofagu Humberta wieniec z napisem „Wilhelm, cesarz niemiecki swojemu wiernemu, niezapomnianemu przyjacielowi“.

Rzym. Prezydent Loubet, przesyłając wieniec na sarkofag króla Humberta, polecił ambasadorowi francuskiemu, aby wyraził królowi Wiktorowi Emanuelowi i królowej wdowie głębokie współczucie.

Crispi.

Neapol. Wydany onegdaj biuletyn o stanie zdrowia Crispiego stwierdza osłabienie serca i ogólną bezsilność.

Rzym. Do *Tribuny* donoszą z Neapolu, że w ogólnym stanie zdrowia Crispiego zaszło nagle tak znaczne pogorszenie, że każdej chwili należy oczekiwać katastrofy.

Neapol. Ogólne osłabienie u Crispiego trwa bez zmiany; funkcyę serca coraz słabsze.

Jubileuszowe przedstawienia Wagnerowskie.

Bayreuth. Wczorajsze przedstawienie „Zygryda“ było wspaniałe. Tryumf prawdziwy odniósł Eryk Schmedes w roli tytułowej.

Eksplodyzja.

Batum. Uprzątywanie gruzów na miejscu eksplozji dotychczas jeszcze nie skończyło się. Do tej pory stwierdzono, że skutkiem eksplozji śmierć ponieśli: pułkownik, dwóch oficerów i 30 żołnierzy, zaś 20 żołnierzy jest ciężko rannych. Gmachy okoliczne są bardzo uszkodzone; komunikacya telefoniczna i telegraficzna przerwana.

Sytuacya w południowej Afryce.

Londyn. Lord Kitchener donosi: Jeneral Stephens, zajmujący Bremersdorp został następnie stamtąd przez przemagającą liczbę Boerów wyparty i musiał garnizon opuścić. Straty wynoszą 10 zabitych i rannych, nadto brak kilku ludzi.

Sytuacya w Chinach.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Pekinu pod datą onegdajszą: Martwy punkt w rokowaniach, dotyczących kwestyi odszkodowania chińskiego został wreszcie pokonany. Posłowie angielski i rosyjski zawarli kompromis, na podstawie którego obaj zastrzeżli sobie prawo rozpoczęcia w danym razie na nowo rokowań nad obecnym punktem spornym. Spodziewają się, że w ciągu dni 14 rokowania będą ostatecznie ukończone i protokoły podpisane.

Londyn. Do biura Reutersa donoszą z Waszyngtonu. Wedle zapowiedzi z Pekinu cała kwestya zarządzeń finansowych została już należycie uregulowaną. Zatwierdzone też są inne główne punkta ro-

kowań z Chinami. Wynik rokowań będzie w przeciągu dni 14 ujęty w protokół końcowy, który podpiszą pełnomocnicy wszystkich mocarstw.

Pekin. Ogólna suma, jaką muszą wydestać Chiny, celem zapłacenia kontrybucyi wynosi miliard taelów. Kwestya nkarania winnych mandarynów i wstrzymania egzaminów została także ostatecznie załatwioną. Ogłoszone wczoraj nominacye funkcyjaryszu urzędu spraw zagranicznych, mających zająć miejsce dotychczasowego czunglijamenu przyjęto wogóle z zadowoleniem. Na czele nowego urzędu znajdują się dwaj ministrowie, mianowicie były wicekról prowincyi Czili, Wangwenszon i Czunglungchi.

Ślężacy w Zakopanem.

Zakopane. Wczoraj przybyła tu wycieczka ze Śląska. Przyjęto ją entuzjastycznie. Wieczorem Ślężacy dali koncert, połączony z teatrem amatorskim. Odegrano komedję p. t. „Kulturowik“ Karola Miarki.

Wiec śląski w Zakopanem.

Zakopane. Wczoraj rano w hotelu „Morskie Oko“ odbył się wiec śląski. Redaktor Frieder przedstawił obszernie stosunki na kresach śląskich i w zagłębiu ostrawsko-karwińskim. Z referatu wynika, że głównym wrogiem ludu polskiego są tam Czesi i że Czechizacya ogromne poczyniła postępy. Przemawiali pp. Balicki, Szukiewicz, Dmowski i inni. Uchwalono zawiązać komitet, celem zbierania funduszy dla obrony kresów i zwołać w sierpniu wiec ogólnopolski do Dąbrowy na Śląsku.

Wyrażono też najwyższe uznanie ludowi śląskiemu, oraz zachętę do wytrwania. Na wiecu był obecny młodoczeski poseł Horzica.

Jesienna kampania parlamentarna.

Wiedeń. *Sonn- u. Montagsztg* donosi, że Rada państwa zwołaną będzie na pierwsze dni października. Sesya potrwa do 20 tego miesiąca, poczem nastąpi przerwa z powodu wyborów do Sejmu czeskiego, a w listopadzie odbędzie się dalszy ciąg sesyi parlamentu.

Praga. Dr. Körber rozesłał w najbliższych dniach zaproszenia do przywódców stronnictw na wspólną konferencyę, celem omówienia programu jesiennej sesyi parlamentu.

Wybory sejmowe w Czechach.

Praga. Organ p. dra Pacaka dowiadyuje się, że wybory do Sejmu w Czechach odbędą się w pierwszej połowie listopada.

Praga. Stronnictwo radykalne Baxy uchwaliło stawiać własnych kandydatów na posłów, czyli tem samem odrzuciło kompromis wyborczy.

Oberwanie się chmury na Węgrzech.

Budapeszt. W miejscowości Feketelhotá zaszło wczoraj oberwanie się chmury. Cała miejscowość zalana. Wiele domów runęło. Pola zniszczone.

Panama niemiecka.

Kessel. Aresztowano tu członka Rady nadzorczej Towarzystwa Trebertrocknung, Schlegla.

Nowy rząd w Holandyi.

Haga. Dziennik urzędowy ogłosi dziś następującą listę nowych ministrów. Melwil van Linden, generalny sekretarz trybunału rozjemczego — ministerstwo spraw zagr.; poseł Loeff — sprawiedliwość; Kuiper — prezydium i sprawy wewnętrzne; wiceadmiral Kruys — marynarka; Berganzius, minist. wojny; Demarez Oyens — handel i przemysł; poseł Harte van Teklenburg — finanse, wreszcie b. gubernator Vanasch van Wyk — kolonie.

Mityng antyklerykalny.

Barcelona. Wczoraj odbył się tu antyklerykalny mityng, który przyjął rezolucyę, domagającą się wydalenia zakonników. Po ukończonym mityngu, tłum wydawał okrzyki na cześć republiki i socyalnej rewolucyi. Gwardya municypalna rozprószyła demonstrantów, aresztując przytem kilkunastu.

Strejk robotników stalowych w Ameryce.

Nowy Jork. Konferencya robotników w fabrykach stalowych odroczyła się. Jest nadzieja, że w przeciągu dni kilku nastąpi porozumienie.

Ekscesy w Wiedniu.

Wiedeń. W nocy z soboty na niedzielę zdarzyły się tu krwawe ekscesy w różnych dzielnicach miasta. Do najpoważniejszych rozruchów przyszło w Fünfhaus, gdzie kapral od pionierów, wywołany z kawiarni przez nieznanego indywidua i przez nie napadnęty — użyć musiał broni i zranił kilka osób.

Następnie w kawiarni tej przyszło do krwawych zająć i na gości posypał się formalny grad kamieni. Wiele osób jest rannych. Policja wtargnęła do kawiarni i aresztowała kilkanaście osób.

Wypadek kolejowy pod Wiedniem.

Wiedeń. Pociąg osobowy, zdążający z Kaltenleutgeben ku Wiedniowi, zderzył się na stacyi Liesing z pociągiem wiedeńskim, przyczem lokomotywa pierwszego pociągu wykołowała się. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

Wczoraj z tego powodu krążyły przesadne wieści o wielkiej katastrofie kolejowej.

Prezydent Krüger nad morzem.

Scheweningen (pod Hagą). Przybył tu na kurację prezydent Transvaalu, Paweł Krüger.

Wiedeń. *Wiener Zeitung* ogłasza: Minister skarbu zamianował adyunkta głównej fabryki tytoniu w Krakowie Arnolda Kolischera kontrolerem fabryki tytoniu w Zabłotowie, a adyunkta fabryki tytoniu w Jagielnicy, Włodzimierza Lewickiego, kontrolerem tamże.

Wiedeń. Kolegium profesorów zaproponowało na następcę profesora Suessa — ucznia jego, profesora Wiktora Uhliga.

Kilonia. Zamierzone obłożenie aresztem dwóch tureckich okrętów zostało zaniechane, wskutek interwencji rządu.

Konstantynopol. Przybył tutaj porucznik gwardyi hr. Szechenyi z dwoma białymi ogierami, ofiarowanymi w podarunku sultanowi przez cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń, 28 lipca. Cukier (spokojny) 23.80: do — Nafta galicyjska — (niezmieniona); Spirytus (zniżkowy) 40.40 do —.

Berlin, 28 lipca. Banknoty austr. 85.20. Spirytus —.

Paryż, 28 lipca. Trzy procent. renta 100.85. Mąka —.

Z ziem polskich.

Uczenie pamięci Asnyka. Korespondent kaliski *Kuryera Warszawskiego* zamieszcza następującą notatkę: Zarzut, uczyniony Kaliszanom przez „*Biesiadę Literacką*”, a za nią i przez „*Kuryer Warszawski*”, w sprawie pamiętki dla Adama Asnyka jest zupełnie niesłuszny. O skromnym holdzie dla wieszczki urodzonego w Kaliszu, Kaliszanie nie zapomnieli, a według sił i środków ku pamięci przyszłych pokoleń imię Asnyka uwiecznili wielką marmurową tablicą, umieszczoną na trzecim filarze w kościele św. Michała z następującym napisem:

Mistrzowi pieśni

s. p. Adamowi Asnykowi.

ur. w Kaliszu 11 września 1838 roku,

zm. w Krakowie 2 sierpnia 1897 r.

Wieczna cześć!

Warszawskie Towarzystwo cyklistów.

Piętnasta rocznica założenia warszawskiego Towarzystwa cyklistów obchodzoną będzie bardzo uroczystie. Na obchód zaproszono członków wszystkich zaprzyjanych Towarzystw z Warszawy i prowincyi. Szczegółowy program tej uroczystości opracowuje komisja wspólnie z członkami komitetu. Spodziewany jest liczny zjazd cyklistów.

Telefon Warszawa - Petersburg. Jedna z elektrotechnicznych firm zagranicznych złożyła ofertę głównemu zarządowi poczt i telegrafów w Warszawie co do przeprowadzenia własnym kosztem linii telefonicznej z Warszawy do Petersburga. Firma ta w zamian za koncesję ofiarowuje na rzecz skarbu 20 proc. od dochodu brutto, a po latach 35 telefon przechodzi na rzecz telegrafów państwowych.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Boulevard”, sztuka w 2 aktach Jerzego Courteline.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +18° R.

W 53 rocznicę stracenia Teofila Wiśniewskiego i Józefa Kapuścińskiego tj. we środę 31 bm. odbędą się staraniem akademickiego Koła Tow. „Szkół ludowej” odczyty, poświęcone tej rocznicy, a mianowicie: w lokalach „Czytelnicy ludowej” Tow. „Szkół ludowej” we Lwowie, przy ulicy Łyczakowskiej 1. 33 i takież Czytelnia przy ulicy św. Marii (przedmieście Żółkiewskie) w budynku dawnej szkoły. Po odczytach udadzą się zgromadzeni na górę stracenia, celem wzięcia udziału w obchodzie urządzonym tam przez „Towarz. młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego”. Początek odczytów o godz. 6 1/2 wieczorem. Wstęp wolny.

Zamach w katedrze. Stan zdrowia ks. infułata Hausmanna, napadniętego w sobotę — o czem

pisaliśmy obszernie w numerze niedzielnym — przez Wasyliczyszynę, nie budzi żadnych obaw. Rana na głowie, opatrzona i obandażowana przez dra Baręcza goi się prawidłowo, a obawy, że nagły przestrach oddziału źle na ustrój nerwowy wiekowego kapłana, okazały się na szczęście pomyłkami.

W ciągu dnia wczorajszego otrzymał cześcigodny kapłan szereg telegramów z wyrazami współczucia, a także dużo osób zgłaszało się doń z wizytami.

Wasyliczyszynę, sprawcę onegdajszego zamachu odstawiła policja wczoraj do sądu karnego, wręczając zarazem prokuratorowi wyniki przez siebie prowadzonych dochodzeń. Odstawienie nastąpiło na tej podstawie, że zarząd zakładu kulparkowskiego zapytany w tym względzie, oświadczył, że Wasyliczyszynę wypuszczono z zakładu jako uleczonego, a też i tem, że tenże niezem obecnie nie zdradza, jakoby był dotknięty chorobą umysłową.

W związku z tem, dowiadujemy się, że władze sądowe zarządzają ze swej strony zbadanie stanu umysłowego Wasyliczyszyna.

Wiadomości kościelne. Archidiecezyja lwowska obrządku łac. Prezentę otrzymał na Żurawno ks. Franciszek Ziemia, dotychczasowy administrator tamże.

Diecezyja przemyska obrz. łac. Instytuowany na probostwo w Nienadówce ks. Ludwik Bukala, wikary z Łanęta. Prezentę na Nowosielec koziński otrzymał ks. Franciszek Wachlerowicz, wikary z Husadowa; na Przysietnę ks. Stanisław Władysław, proboszcz z Żurawy.

Egzamin z rachunkowości państwowej złożyli przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie panie: Janina Hankiewicz, Leokadya Kwaśniewska, Helena Liebhart, Stanisława Marecka, Stefania Marinówna i Jadwiga Mazurkiewiczówna (z odzn.), oraz pp.: Józef Kraus, Konrad Majewski, Samuel Menkes i Witold Wiśniewski.

Krajowa komisja powszechnego podatku zarobkowego. W dniu 25. bm. późnym wieczorem ukończyła swoje obrady komisja powszechnego podatku zarobkowego.

W pracach komisji brali udział pod przewodnictwem p. Wiceprezydenta dr. Korytowskiego, następujący członkowie względnie zastępcy członków pp.: Leopold Baczewski, dr. Emil Byk, Stanisław Ciuchciński, Stanisław Dąbski, dr. Stefan Fedak, Władysław Gubrynowicz, dr. Władysław Jahl, Stanisław Jędrzejowicz, dr. Wincenty Krański, Jan Lewiński, Kazimierz Lipiński, Antym Nikorowicz, Walery Olszewski, Jakób Piepes-Poratyński, Alojzy Reicher, Władysław książę Sapieha, Stefan Sękowski, Franciszek Szezerbicki, Julian Wang, Leonard Wiśniewski, Michał Woliński, Adolf Vayhinger, Atanazy Zujczkowski. Komisja obradowała w czterech posiedzeniach. Nadto odbyły się dnia 22 i 25 bm. dwa plenarne posiedzenia, celem omówienia kwestyj zasadniczych, zatwierdzenia uchwał subkomisji i rozstrzygnięcia ważniejszych spraw rekursowych, wymagających uchwały plenarnej.

Ozywioną dyskusję wywołał wniosek p. Leopolda Baczewskiego, postawiony na plenarnym posiedzeniu w dniu 25 b. m., mianowicie, aby co do wybitniejszych przedsiębiorstw badano przy wymiarach i dokładnie uwidoczniło w aktach wymiarowych te wszystkie szczegóły, które służą mogą do ocenienia rozmiaru i zyskowności tych przedsiębiorstw, a tem samem ułatwić prace krajowej komisji i doprowadzić do zupełnej równomierności w opodatkowaniu kontrybuentów.

Do wypracowania konkretnych w tym względzie wniosków, wybrano na propozycję pp. Kazimierza Lipińskiego i Stanisława Jędrzejowicza, osobny subkomitet, w którego skład weszli pp.: Leopold Baczewski, Kazimierz Lipiński, Antym Nikorowicz, Walery Olszewski, Jakób Piepes-Poratyński i Leonard Wiśniewski. Dotychczas wnioski przyjdą pod obrady na najbliższej tegorocznej sesji.

Na sesji obecnej załatwiono 6.790 odwołań a nadto uskuteczniło wybór zastępcy członka komisji kontyngentowej w miejsce wylosowanego zastępcy członka tejże komisji dr. Henryka Kolischera. Wybrany został ponownie wszystkimi głosami dr. Kolischer. Najbliższa sesja, celem załatwienia reszty odwołań i wypracowania wniosków dla komisji kontyngentowej, odbędzie się w jesieni b. r.

Z „Lutni”. Próba z mszy, mającej się odśpiewać na zakończenie roku uniwersyteckiego, odbędzie się w poniedziałek 29 b. m. o godzinie 7 wieczorem.

Fromocya. P. Ozyasz Berger, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

„C. k. uprzywilejowany”. Namiestnictwo zarządziło, że odtąd jeżeli pewne przedsiębiorstwo używające tytułu „c. k. uprzywilejowany” lub „c. k. krajowy” przejdzie w ręce nowego nabywcy, to temu nabywcy służyć będzie prawo do używania udał owego tytułu przy oznaczeniu swego przedsiębiorstwa, tylko wtedy, jeżeli uzyska zatwierdzenie. Zatwierdzenie takie może być uzyskane tylko po zbadaniu przez władzę przemysłową stosunków osobistych i majątkowych następcy firmy, dalej rozmiarów przedsiębiorstwa, liczby zatrudnionych robotników itp.

Zabawa co się łączy odbywała się wczoraj wieczorem w ul. Janowskiej pod l. 82 w lokalu (dawniej żołnierza policyjnego) p. Bereżańskiego. Muzyka grała od ucha, a gości było tak wiele, iż tańczono na gościach. Niepamiętna dawnego koleżeństwa policja rozpuściła ochotczych, by nie tamowali komunikacji w ulicy.

500 paczek tytoniu skradli rzeźmieszk lwowscy wczoraj za rogatką gródecką Janowi Starako-

wi. Dotąd nie zdołano wykryć tych amatorów cudzego tytoniu.

„Ożówek strzela Pan Bóg kule nosi”. mówi stare przysłowie. Bronia Piepes, posprzeczawszy się z swą siostrą „strzeliła” jej szklanką w głowę, trafiła jednak w ucho adoratora swego Izaaka Wandla. Rozcięte ucho i twarz opatrzyło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Napad. Murarz, Kazimierz Juszcak, będąc w podpiłym stanie, wywalił drzwi mieszkania zarobnika Stanisława Lewickiego przy ulicy Kazimierzowskiej pod l. 47, wpadł do izby i obił go w okropny sposób. Mieszkańcy domu ubezwładnili opileca i oddali go w ręce policji.

Żart pijaka. Opilec jakiś, chcąc zrobić sobie żart, pocął pod kościołem św. Pietra udawać chorego. Proboszcz parafii i kilku ludzi nie mogąc mu, domowymi środkami przynieść ulgi, wezwali pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które stwierdziło tylko nadmierne użycie alkoholu i chciało go za fałszywy alarm oddać w ręce policji, na klęczkach wyprosił się jednak i odszedł zdrów.

Wypadek w łazience. Szesnastoletni Salomon Kitschales, tapicer, kąpiąc się w łazience Dieucha przy ul. Borka, wstąpił na stópek, chcąc otworzyć tusz. Stópek się przewrócił, a Kitschales spadając zaczął ręką o hak wbity w ścianę i wydarł sobie pas skóry szerokości półtora dłoni. Towarzystwo ratunkowe opatrzyło ciężką ranę i poleciło udać się do szpitala.

Przy staczaniu beczki zmiażdżył sobie palec szynkarz Aron Pordes za rogatką Łyczakowską. Towarzystwo ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Krwawa walka stoczyła między sobą kilku artylerzystów i szeregowców pieszych w ul. Janowskiej. Trzech rannych bronią sieczną odprowadziła patrol wojskowa na główny odwach.

Obłąkany Simon Safir znalazł w ul. Zamorskiej złotą bransoletę i chciał ją sprzedać za kilka centów, przechodnie jednak odprowadzili go do policji, gdzie mu bransoletę odebrano.

Przejechanie. W ulicy Sykstuskiej przejechał w sobotę dorożkarz nr. 247 Samuela Reifa i ciężko go pokaleczył.

I. Zjazd przemysłowy w Krakowie odbędzie się nie w terminie dawniej ogłoszonym, lecz w czasie pomiędzy 18 a 21 września. Uchwałę taką powziął komitet a motywem odroczenia Zjazdu o tych kilka dni było, iż w dniach 11 i 12 września odbędą się wybory. Program ogólny Zjazdu jest:

Wtorek dnia 17 września - o godzinie 8 wieczorem zebranie towarzyskie, celem zaznajomienia się.

Środa dnia 18 września: O godz. 9 rano insza św., a o godz. 10 rano otwarcie Zjazdu i I plenarne posiedzenie do godz. 1 popołudniu. O godzinie 3 popołudniu obrady sekcyjne, o wpół do 8 wiecz. przedstawienie w teatrze.

Czwartek dnia 19 września: O godzinie 9 rano II. plenarne posiedzenie. O 3 popołudniu obrady sekcyjne. O 9 wieczorem bankiet.

Piątek dnia 20 września: O godz. 9 rano posiedzenie sekcyjne; o 3 popołudniu III. plenarne posiedzenie i zamknięcie Zjazdu. Wieczorem o 8 swobodne zebranie towarzyskie.

Sobota dnia 21 września — całonocna wybieżka.

Program ten w szczegółach może uleść jeszcze pewnym zmianom.

Tragiczny los polskiej rodziny. Onegdaj, w Paryżu przechodnie na ulicy Marcadet byli świadkami bardzo tragicznej sceny. Około południa, młoda kobieta z oczyma obłąkanymi, z sukniami podartymi, trzymając dwoje drobnych dzieci za ręki, rzuciła się pod koła olbrzymiego wozu z ciężarami, który rwał się pod koła Marcadet przejeżdżał. Kobieta przyklekła na środku ulicy, trzymając silnie swe dzieci tuż przed olbrzymimi panceronami. Przechodnie krzycząc rzucili się z pomocą. Wóznia nadadzkim wysiłkiem ściągnął lece. Nieszczęśliwa kobieta upadła i zemdlała, a nadbiegli przechodnie porwali ją i płaczące dzieci i zanieśli do pobliskiej apteki. Z początku przypuszczano, iż ta kobieta jest obłąkaną — i po przyjeździe do przytomności, doprowadzono ją do komisaryatu. Zapytana przez komisarza, odpowiedziała, iż jest Polką, i że nie rozumie po francusku. Sprowadzono tłumacza i okazało się, że następuje. Oto odyseja tej biednej kobiety. Przed rokiem mąż jej, krawiec z zawodu, nazwiskiem Balacki (prawdopodobnie nazwisko przekrócone przez francuskie dzienniki) pojechał do Paryża, aby tam spróbować zarabować na życie. Ponieważ mu się powiodło jako tako, napisał do żony, aby przyjechała połączyć się z nim. Pani Balacka chciała natychmiast to uskutecznić, ale choroba jej młodszej córki stanęła na przeszkodzie. Wreszcie przyjechała do Paryża i wprost z kolei udala się na ulicę Marcadet do hotelu, w którym zamieszkiwał jej mąż. Tam jednak powiedziano jej, że ten — przed kilkoma dniami wyjechał do Nowego Jorku. Widząc się samą, bez pieniędzy z dwojgiem dzieci, w obcym mieście — nie wiedząc, gdzie się obrócić i co robić, biedna kobieta postanowiła się zabić. Komisarz, wysłuchawszy tego sprawozdania, które przemyślał, wziął ją i dzieci i pani Balackiej kazał przynieść obiad, a po nakarmieniu zgłodniałej, grodnadki pomieszczono ją tymczasowo w areszcie — dając znać do odpowiedniego konsulatu, aby zajął się przepraszaniem pani Balackiej do kraju.

W San Cesaro pod Modeną zawalili się trzy magazyny zbożowe. Sześć dziewcząt zginęło pod gruzami, trzy wydobyto ciężko pokaleczone.

Telefon Łódź-Warszawa. W tych dniach rozpoczęto roboty około przeprowadzenia linii telefonicznej pomiędzy Warszawą a Łodzią. Słupy już zwieszone zostały i w wielu miejscach ustawione. Roboty w końcu przyszłego miesiąca będą ukończone.

Sherry króla Edwarda. Tysiąc sto tuzinów butelek sherry pozostało w piwnicach po zmarłej królowej Wiktorii. Obecnie zawiadomiono ogół, że król sprzedaje to wino. Co jednak wpłynęło na tę decyzję? Oto — moda! Sherry wyszło z mody. Pije się tak mało Sherry, że potrzeba przynajmniej stu lat, aby wyczerpać zapas tego wina. Naturalnie muóstwo się zgłosiło nabywców. Jeden z gentelmanów bardzo wysoko postawionych w sztywnym świecie londyńskim, zaprosił całe grono swych gości dla urczenia ich tem królewskim winem. Przez dom komisowy zakupił kilka tuzinów „Sherry królewskiego“ — i udał się ze służącymi do kontuaru, aby odebrać wino. Tam dowiedział się, że wina jeszcze wydawać nie będą. Gentelman wpadł w taką rozpacz, iż dostał spazmatycznego płaczu. Dla pocieszenia pozwolono mu wziąć jedną próbną butelkę, którą uniósł sam pod pultem, ocierając łzy. Biedy gentelman!

Ze świata postępu techniki i przemysłu.

(Przedruk tylko z podaniem źródła).

(Astrolog i osioł. — Kalendarz stuletni. — Nieszcześnie los astronomów chińskich — Przepowiednie pogody. — Postęp techniczny w meteorologii. — Zagadnienia zmian atmosferycznych. — Lód na Nilu. — Służba i stacje meteorologiczne).

Król francuski Ludwik XI. zwany „ojcem ludu“, wybierał się z strojnym orszakiem na łowy, astrolog nadworny wywróżył pogodę — humor i ochota rycerska kipiały wśród uczestników.

Biedny astrolog! — nie przeczuwał, że tego samego dnia straci ważny urząd.

Zaledwo wyszedł król z drużyną, ujrano kroczącego poważnie naprzeciw — osła z „opuszczone mi uszama“, co zwiastować miało — tak wierzone wówczas — niepogodę.

Kronika nie podaje, czy osioł miał rację, fakt jednak ten znamionuje, że prognozę meteorologiczną stawiano wedle osłych uszu. A był wtedy początek XVI stulecia i długie jeszcze czasy przechować się miały najdziwsze zabobony, najpociesniejsze dziś dla nas pojęcia, najbardziej nieuzasadnione mniemania o zjawiskach wszechświata. Pojęcia o wpływach tychże na życie ludzkie, o znakach na ziemi i niebie, mających zwiastować nie tylko wielkie historyczne wypadki, ale i codzienne, jak ślota, pogoda, burze, grady, posuchy, ulewę itp.

W wiekach średnich sądzono, że wszystkie te zjawiska, nazwane dziś meteorologicznymi, zależne są od ciał niebieskich, szczególnie planet. Jako takie uważano w porządku następującym: 1) Słońce, 2) Venus, 3) Merkury, 4) Księżyc, 5) Saturn, 6) Jowisz, 7) Mars. — Jowisz był ciepły wilgotny, Mars gorący suchy, Saturn złośliwy, słońce umiarkowanie ciepłe itd.

W czasach tych astrologicznych przepowiedni pogody, pojawił się w drugiej połowie XVII. stulecia kalendarz stuletni, jeszcze dziś cytowany we wszystkich kalendarzach i wróżbach „na cały rok“. Wedle panującej planety, przepowiada się stan pogody na cały okres, oto n. p. na rok 1901 otrzymujemy się tego panującego 1901: 7 = 271 + 4. Reszta ta 45 oznacza w wyżej podanym szeregu księżyc, przeto znajdziecie państwo w kalendarzach na r. 1901 nader kształtujące objaśnienie: „wilgotny i mierznie zimny, panuje nad lewem okiem męskim, a prawe białogłowie, nad żóładkiem, wątroba itd., podobne coraz bardziej pouczające wiadomości astrologiczne i meteorologiczne.

I takie rzeczy drukują dziś, w XX. stuleciu! — i czyta i wierzy w to liczny tłum ciemnych zabobonnych ludzi...

Po dziś dzień przechowały się także wróżby podług zmian i położenia księżyca wobec ziemi, naukowo nieuzasadnione, choć uprawiane ponownie przez głosem „Falba“. A gdy znowu sięgniemy w odległą przeszłość, znajdziemy, że u starożytnych ludów przypisywano zjawiska meteorologiczne siłom nadprzyrodzonym.

Z chwilą pojawienia się słynnej „mechaniki nieba“ Laplace'a, gdy zrozumiano prawidłowy bieg ciał niebieskich i gdy jako przyczyny zjawisk ujrano powszechne niewzruszone prawa fizyczne, z chwilą tą i badania meteorologiczne przeszły z dziedziny domysłów wróżb i wierzeń na pole ścisłej nauki.

A jestto dziedzina, która przecież budzi zaciekawienie powszechne; stan pogody, zmiany klimatyczne, przewidywanie burz, deszczów, posuchy, mają znaczenie nie tylko poszczególne ale wpływy powyższych zjawisk rozciągają się na całe warstwy społeczne, na postęp i kulturę, na rolnictwo i przemysł, na tryb całego życia.

Postęp techniki współczesnej, wynalazki z dziedziny optyki i elektryczności, z dziedziny akustyki, aerodynamiki, dalej królowej nauk astronomii, stanęły na usługi „meteorologii“ a jednak zdaje się ląkom, że to wszystko na nic — najlepsze „prognozy“ na stan pogody zawodzą, nigdy nie wiemy, jakie nas czeka gorąco, zimno, pogoda, jakie niespodzianki spadną na ziemię i kiedy w postaci — orkanów, przerwania chmur, wylewów, trzęsień ziemi, piorunów, gradów, upałów lub mrozów itp.

Zdaje się mimowoli, że jest rzeczą niepodobną aby umysł ludzki potrafił wnikać w tajemnice zjawisk tak kapryśnych, poznał i obliczył wszystkie warunki i wszystkie wpływy a jednak tylko „zdaje się“. Ostatnie lata badań, eksperymentów z pomocą udoskonalonych przyrządów, które znowu przysposobić mogła zwycięska technika, stwierdzają pewny choć powolny rozwój tej gałęzi umiejętności, tak doniosłej w praktyce.

Rozważmy tylko, że 4000 lat rozmyśliwano nim ludzkość rozeznawała się w gwiazdach oceanu wszechświata, poznała prawa ruchu i powstania planet, gwiazd, mgieł, komet itp., już w r. 2137 przed Chrystusem, Chińczycy mieli astronomów, których zadaniem było, przepowiadać zjawiska zaćmień.

Księgi chińskie opowiadają nawet ciekawe zdarzenia:

W owym czasie na dworze cesarza Tszung-khang żyło dwóch astronomów o pięknych imionach Hi i Ho, zagmatwali oni jednak sprawy swego urzędu i nie przepowiedzieli zaćmienia słońca, które zaskoczyło nagle nieprzygotowaną ludność. — Wywołało ono wielki zamęt i przerażenie.

Naturalnie, okazawszy tem postępowaniem brak głowy, zostali pozbawieni tej bezużytecznej części ciała i pamięć tych wydarzeń przechowała się jako postrach dla następców na tym niebezpiecznym urzędzie.

Prognoza stanu pogody jest rzeczą o wiele więcej skomplikowaną, niż obliczenie astronomiczne na podstawie zbadanych praw, wpływają na nią rozliczne zmienne warunki położenia słońca i promieniowania, kierunku i siły wiatrów, chmury, rodzaj wegetacji, konfiguracja terenu, niewyjaśnione stany elektromagnetyczne samej ziemi itp.

Meteorologia jest jednym z najmłodszych działów nauk, badania jej trwają zaledwo od niespełna stu lat i dopiero wynalazek telegrafu umożliwił lepsze praktyczne zastosowanie rezultatów badań. Rozwój techniki, potrzeby komunikacji morskiej, stworzyły dzisiejsze obserwatoria i stacje meteorologiczne, oddające dziś już wybitne usługi ekonomiczne.

Mając do dyspozycji aparaty automatycznie zapisujące zmiany temperatury i ciśnienia powietrza (termobarograf), ilości opadów (deszczu lub śniegu — ombrograf), kierunek i siłę wiatrów (anemograf), stan elektryczny i magnetyczny atmosfery (elektro i magnetograf), daleki ruch skorupy ziemi naszej, nieustanne choć nieznaczne (seismometer) można było zgromadzić i uporządkować zjawiska atmosferyczne, warunkujące stany pogody, oraz poznawać prawa stałe ich następstw.

Oto zauważono np.: że pewne zjawiska astronomiczne jak np. zwiększanie się ilości i wielkości plam słonecznych są w pewnym niewyjaśnionym jeszcze związku z zorzą północną, z nadzwyczajnymi orkanami, gwałtownymi burzami gradowymi, że w czasach minimów i maximów tych plam powtarzają się minima i maxima winobrań, oraz zbiorów żniw. Są to sprawy wielkiej doniosłości praktycznej, a rezultaty nagromadzonych faktów w przeciągu niespełna wieku uprawniają do nadziei, że kiedyś i przepowiednie stanów pogody, oparte na poznaniu związku, ziemskich zjawisk atmosferycznych i astronomicznych ziszczą się będą najpewniej.

Gdyby pogoda zależała tylko od położenia słońca lub księżyca, to przepowiednie sprawdziłyby się zawsze, czynnik ziemski jednak — ocean powietrza i mgieł otulający ziemię, rozdziela w nieustannem falowaniu ustawicznie ciepło i wilgoć, burze i cisze najrozmaiciej na powierzchni naszej planety.

Wiemy, że słońce grzeje w lecie silniej niż w zimie, promienie słoneczne padają bowiem na ziemię w lecie bardziej prostopadle i działają przez czas dłuższy, aniżeli w zimie. Te przyczyny dzielą nam jeden obieg ziemi na pory roku.

Dlaczego jednak mamy lata chłodne lub upalne, zimy srogie lub łagodne, dlaczego nieraz tygodniami mgła zakrywa nam tarczę słoneczną, a czasem nastaje groźna dla zbiorów długa posucha lub długotrwałe deszcze, czemu na rozpalonych od żaru słonecznego piaskach Sahary noce są tak przejmująco zimne, a Anglia zamglona, nawiedzana ciężkimi deszczami, ma klimat tak łagodny?

Samo działanie słońca nie objaśni tych pytań, nie wytłumaczy zjawisk. Bywały czasy, że zamarały rzeki Włoch aż do Kalabrii w roku 829 po Chr. Kry lodu pojawiły się nawet w delcie Nilu, nad morzem Czarnem panowała zima wedle opisu Owidiusza wprost północno-syberyjska.

Zima obecnego roku pokryta białym całunem śniegu cudowną zieleni Rivieri, w Hiszpanii zamarzali ubodzy na ulicach, a we Włoszech wilki pędzone podmuchem niezwykłych mrozów wyły pod murami Rzymu.

Obecnie rażą straszliwe upały mieszkańców Ameryki, słyszymy o burzach gwałtownych — jak wyjaśnia to wszystko wiedza? — Ciekawi przecież jesteśmy przyczyn naturalnych, bo nie uważamy dziś tych zjawisk za „dopust boży“ lecz pytamy — dlaczego?, i pytamy, jaki nas czekać może stan atmosferyczny w najbliższym czasie.

Pierwszą ogólną odpowiedź dają nam codzienne „karty meteorologiczne“ oparte na spostrzeżeniach czynionych o godzinie 7 rano w rozmaitych stacjach Europy. Telegraf niesie te wiadomości do centrali meteorologicznej a wedle dat, dotyczących stanu barometra, ciepłoty zachmurzenia, wilgotności, wiatru z rozmaitych miejsc, postawić można prognozę dla dalszego przebiegu zmian atmosferycznych.

W jaki sposób — to jest właśnie zdobyczą postępu meteorologii, postępu techniki i urządzeń najnowszych, organizacji służby meteorologicznej na lądzie, na wybrzeżach i na morzu.

Poznamy to w następnym artykule.

Edmund Libański.

292 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisal

SEWIER.

(Ciąg dalszy).

— Administracja bylej pańskiej kopalni, dziś naszej, będzie prowadzona w języku polskim, urzędników, służbę, robotników zatrzymujemy. Pańskich poddańców prosimy, aby dalej wiercili na nasz rachunek; jak określono w kontrakcie do maja. Po przesyłce rurociągami do Borysławia naszej nafty, korzystają z rur ich kopalnie.

Tadeusz ruszył głową na znak zgody.

— Kopalnię pańską odbierze nasz dyrektor i nazajutrz po zajęciu w posiadanie, wypłacimy gotówkę w Wiedniu lub Lwowie.

— Pieniądze racz pan złożyć w kasie na ręce jej dyrektora — rzekł Tadeusz.

Kamienna twarz usmiechnęła się.

Nie omyliłem się więc, myślał, dobry mam węch i nieźle widzę na odległość.

Przeszli do tak zwanej kancelarii księżny. Czekał tam zastępca notaryusza. Odczytał kontrakt głośno, odliczył pieniądze, wręczył je księżnie. Jako świadkowie, podpisali Tadeusz i przywołany stary kamerdyner. Księżna wyjechała kupić papiery i złożyć je w sądzie. Tadeusz i Marynia zostali sami.

— Przed godziną miałeś dziesięć milionów majątku — rzekła z rozziewającym sercem spokojem Marynia, a dziś masz tajnego długu milion.

— Zmęczony jestem, — szepnął i usiadł. Ujął dłonie dziewczęcia, zasłonił sobie niemi oczy i świat. „Żyć, marzy Nietzsche, to wszystko, co we mnie, przemieniać w światło i płomień... Pragnę tych przemian, pragnę promieniować twórczością mego umysłu. Tak mało w życiu powiedziałem, a tyle mam do powiedzenia. Braki nasze to oczy, mówi ten filozof, którymi widzimy ideal“. Widzę braki, ale na ideal nie mogę patrzeć, nie mam czasu, nie wolno mi...

— Możesz — zawołała żywo — rzuć wszystko, społeczeństwo nie dorosło, w walce z niem padniesz. Nie lepiej, żeś mi dał myśl swoją, wzlot swego ducha i przez braki pokazywał mi ideal? Chodźmy w świat. Na kawałek chleba zapracujemy, ja muzyką i językiem angielskim, ty swą wiedzą.

Objął ją w pól i tulił się do niej.

— Czuję, że tam — mówił serdecznie — czeka na mnie nagroda za męki piekielne, za wszystko, com przeciwiał... Dziś pojechalibyśmy do Monachium, miasta sztuki, młodości artystów i ich szaleństw...

— Jedźmy więc — szepnęła — pochylając się nad nim.

— Milion guldenów „tajnego“ kredytu, białowłosy starzec o nieskazitelnej opinii, o szerokiej pragmatyce służenia krajowi, odrzucił od siebie rewolwer i stanął przedemną bezbronnym.

— Nie kończ, nie jedziemy!.. Musisz do osta-

tniej kropli krwi walczyć, aby paść lub zwyciężyć... Czuję fatalizm nad nami. Fatalizm objawia się w tem żeśmy inni, jak drudzy, a ci drudzy porozumiewają się wzrokiem, myślą, niemem pragnieniem, aby nas zdusić. Boją się o siebie „zjadacze chleba“, boją się o swą przyszłość, o swój gatunek i mordują nas. Nie pozwalają nam, lepszym, dźwignąć się i rosnąć...

Rozplakała się serdecznie i, łkając, wybiegła z pokoju. Tadeusz nie śmiał jej gonić, sam wzruszony, zaciskał wargi...

Dziewczę za chwilę wróciło, ukląkł przed nią, objął jej kolana i całował. Położyła mu ręce na głowie...

— Idź — rzekła głośnie — ja znowu zostanę sama, ciężko ci. Idź, gdy będzie potrzeba, gdy będzie czas, stanę przy tobie. Kocham cię przez ideal, jaki w tobie widzę — i dla niego! A może ja zamiast ciebie, kocham w tobie twój ideal?

Przestała dla zapanowania nad wzruszeniem.

— Odszukałiśmy się wzajemnie siłą powinowactwa — mówiła dalej — i już nie nas rozdzielić nie może, nie jest w stanie, żadne prawo, żadna ludzka moc. Jesteś mój i ze spokojem mych praw do ciebie, wyższych od praw ludzkich, oddaję cię znowu światu. Walcz, jeżeli takie jest przykazanie, walcz, bo musisz, bo to jest twoje prawo i twoja konieczność. Walcz, ja nie ustąpię, póki nie padnę z tobą.

(C. d. n.).

